

Maria Kazimiera przyjmowała w pałacu także małżonki zamojskich mieszczan oraz klientów męża. 2 stycznia 1661 r., po zakończeniu położu po narodzinach Katarzyny Barbary, ordynatową odwiedziły matrony, w tym żona Bazylego Rudomicza, Krystyna z Hyttmerów, by złożyć jej gratulacje z okazji narodzin córki⁸⁷.

Ordynatowa zamojska była również wyznaczana na wykonawcę testamentu. Tak było w przypadku wspomnianego już Stawskiego, jednego ze sług zamojskich, który towarzyszył jej w podróży do Francji. Dla Stawskiego wyjazd do Paryża miał być szansą na wyleczenie się z „obrzydliwej choroby”, na jaką cierpiał, czyli syfilisu, lecz zakończył się śmiercią w wyniku powikłań po kuracji rtęcią, którą miano mu aplikować do wnętrza organizmu⁸⁸. W ostatnich chwilach słudze towarzyszył ksiądz, który go wyspowiadał oraz pomógł sporządzić testament – jego wykonawczynią została ordynatowa zamojska. Ponieważ kapłan nie mówił, a tym bardziej nie pisał po polsku, a testator nic prawie nie zapisał swojej matce ani też siostrze, każąc wszystkie swoje rzeczy sprzedać, a uzyskane pieniądze wraz z należnym mu za służbę wynagrodzeniem przeznaczyć na odprawienie mszy za spokój jego duszy, Maria Kazimiera spodziewała się poważnych problemów z wypełnieniem ostatniej woli zmarłego⁸⁹. Obawy te okazały się słuszne. Po powrocie do kraju w jednym z listów prosiła Jana Sobieskiego, by przesłał jej testament zmarłego i resztę jego papierów, bo miała ją o to zadrećcać jego matka, która najwyraźniej nie chciała się pogodzić z decyzjami syna⁹⁰.

Maria Kazimiera starała się także rozwiązywać konflikty w obrębie społeczności zamojskiej. Jak już zostało wspomniane, na dworze zamojskim przebywała dość liczna grupa Francuzów. Wraz z przybyciem do Zamościa Marii Kazimiery ich grono powiększyło się znacznie, zarówno o panny z fraucymeru, jak i osoby związane z dworem królewskim, które postanowiły poszukać szczęścia w stolicy ordynacji, służąc wojewodzinie kijowskiej. Jedną z takich osób był koniuszy Marii Kazimiery Saint Germain (Saint Germain vel Saint Mer)⁹¹, którego pobyt na zamojskim dworze został po raz pierwszy odnotowany w marcu 1659 r. Należał on niewątpliwie do grona zaufanych sług ordynatowej zamojskiej⁹², mimo iż w jednym z listów radziła Janowi Sobieskiemu, by wystrzegał się wszystkich dworzan zamojskich, „nawet St. Germaina”⁹³.

⁸⁷ *Ibidem*, s. 197.

⁸⁸ Maria Kazimiera bardzo szczegółowo opisała w liście do Jana Sobieskiego kurację, jakiej się poddał Stawski, a następnie jego agonię w wyniku zatrucia rtęcią – M.K. d'Arquien do J. Sobieskiego, [Paryż, 1. połowa 1663 r.], w: d'Arquien de la Grange, *op.cit.*, s. 192, 193.

⁸⁹ Taz do tegoż, [Paryż, 1. połowa 1663 r.], w: *ibidem*, s. 192.

⁹⁰ Taz do tegoż, Zwierzyniec, 11 II 1664 r., w: *ibidem*, s. 206.

⁹¹ *Ibidem*, s. 277. Marian Lech Klementowski, który pod kątem historycznym i historyczno-prawnym opracował diariusz Bazylego Rudomicza, błędnie podaje, iż Saint-Germain był koniuszym królowej Ludwiki Marii (Rudomicz, *op.cit.*, t. 2, s. 452). Bożena Fabiani nie wymienia go wśród dworzan królowej, a funkcję koniuszego sprawował Polak – Jan Zieliński, zob.: B. Fabiani, *Warszawski dwór Ludwiki Marii*, Warszawa 1976, s. 100.

⁹² M.K. d'Arquien do J. Sobieskiego, Zwierzyniec, [z początkiem lipca 1661 r.], w: d'Arquien de la Grange, *op.cit.*, s. 136.

⁹³ Taz do tegoż, [Zwierzyniec, z początkiem listopada 1659 r.], w: *ibidem*, s. 122.

Francuz nie stronił od alkoholu, pod którego wpływem dopuścił się kilku przestępstw. Ciesząc się łaskami ordynata i jego żony, unikał jednak kary. Czarę goryczy przelało zgwałcenie pod koniec czerwca 1660 r. Reginy, żony Marcina, miejscowego czapnika, a następnie słowne znieważenie członków magistratu zamierzających go osądzić. Burmistrz zamojski Bazyli Rudomicz razem z dwoma rajcami: notariuszem Samuelem Chalipskim i Janem Paprockim, udali się do Zwierzyńca, gdzie przebywali Jan Zamoyski i Maria Kazimiera, by złożyć oficjalną skargę. Wojewoda sandomierski postanowił załatwić sprawę bez rozgłosu, to znaczy nie uciekać się do wyroku sądu – zostało to poruczone dominikaninowi, ojcu Tomaszowi Grabeckiemu (vel Grabeckiemu), który z ramienia patrona prowadził pertraktacje z burmistrzem i rajcami. Ostatecznie w imieniu Jana Zamoyskiego i Marii Kazimierzy rotmistrz Prokop Szornel przeprosił magistrat z powodu zniesławienia ze strony Saint Germaina, a następnie razem z nim polubownie wynagrodził wszystkie krzywdy poszkodowanym⁹⁴. Zaangażowanie ojca Tomasza Grabeckiego w arbitrażowe załagodzenie krzywd, jakich dopuścił się w Zamościu Saint Germain, nie było przypadkowe, gdyż pełnił on natenczas posługę jako kapelan ordynata zamojskiego i jego żony⁹⁵.

Bazyli Rudomicz wspomina w diariuszu o jeszcze jednym przypadku arbitrażu z udziałem Marii Kazimierzy: „na skutek interwencji znakomitych osobistości i samych j. ośw. [Zamoyskich] czyniłem starania, by załatwić polubownie sprawę haniebnego cudzołóstwa, popełnionego przez Szymona Świątka”⁹⁶. W tym wypadku wątpliwe jest, by Maria Kazimiera faktycznie prosiła autora pamiętnika o podjęcie mediacji, skoro pod koniec lutego tegoż roku opuściła Zamość, by udać się do Francji⁹⁷.

Jeszcze przed ślubem do Marii Kazimierzy jako przyszłej ordynatowej zamojskiej zaczęto się zwracać z prośbą o protekcję u jej męża. W listopadzie 1657 r. interweniowała ona u przyszłego małżonka w sprawie kupca nazwiskiem Unter (zapewne kupiec lubelski, Żyd Lejzor Utner), który pożyczył pieniądze feldmarszałkowi szwedzkiemu Arvidowi Wittenbergowi, przebywającemu w niewoli w zamojskiej twierdzy od końca lipca 1656⁹⁸. Ponieważ ten zmarł we wrześniu 1657 r., Maria Kazimiera prosiła, by nie wydawać zwłok feldmarszałka, dopóki nie zostaną kupcowi uregulowane wszystkie zobowiązania finansowe zmarłego⁹⁹. W lutym 1659 r. upominała męża, by spłacił dług, jaki zaciągnął u podczesego bełskiego Walentego Fredry, osoby blisko związanej z dworem i rodziną

⁹⁴ Rudomicz, *op.cit.*, t. 1, s. 172–173.

⁹⁵ *Ibidem*, s. 161, 201.

⁹⁶ *Ibidem*, s. 265.

⁹⁷ *Ibidem*, s. 215.

⁹⁸ *Ibidem*, s. 14.

⁹⁹ M.K. d'Arquien do J. Zamoyskiego, Bydgoszcz, 8 XI [1657 r.], w: d'Arquien de la Grange, *op.cit.*, s. 54 (także AGAD, AZ, nr 1165).

Zamojskich¹⁰⁰, a gdyby tego nie chciał lub nie mógł zrobić, to gotowa była przejąć na siebie zobowiązania finansowe małżonka¹⁰¹.

Ponadto dworzanie, profesorowie oraz mieszczanie zamojscy zwracali się do Marii Kazimierzy z różnymi prośbami, czy to o protekcję u Jana Zamoyskiego, czy też ze względu na jej wyjątkową pozycję w gronie panien z fraucymeru królowej proszono ją o wstawiennictwo na dworze królewskim. I tak we wrześniu 1658 r. Maria Kazimiera informowała męża, iż wysłała do niego dworzanina zamojskiego, Stawskiego, z prośbą, by załatwił jego sprawę, a także przypominała o zobowiązaniach względem Henryka de Beaulieu¹⁰². W połowie grudnia tego samego roku przesłała mężowi list od majora w jego regimencie, Adama Jakuba Gralewskiego, prosząc o interwencję w jego sprawie i strasząc zarazem, że w innym wypadku „temu nieborakowi utną głowę”. Ze swej strony deklarowała, iż wstawi się za nim u królowej, jak tylko przybędzie ona do Warszawy, gdzie wówczas przebywała Maria Kazimiera¹⁰³. W czerwcu 1661 r. wojewodzina sandomierska na prośbę burmistrza i rajców zamojskich zgodziła się poprzeć u monarchini ich prośbę o przywrócenie miastu dawnych przywilejów. Wystosowała w tej sprawie list, który razem z dokumentami przygotowanymi przez radę miejską Bazyli Rudomicz przedłożył królowej w trakcie udzielonej mu audiencji¹⁰⁴.

Burmistrz z radą miejską witał i żegnał Marię Kazimierę za każdym razem, ilekroć ta na dłużej opuszczała dobra ordynacji zamojskiej. Tak też było, gdy niespodziewanie powróciła z podróży do Francji 22 października 1663 r. Początkowo zatrzymała się w Zwierzyńcu i dopiero po miesiącu, 24 listopada, najprawdopodobniej z powodu choroby małżonka razem z nim i swoim bratem Ludwikiem d'Arquien odbyła uroczysty wjazd do miasta. Oficjalne powitanie przez władze miasta oraz rektora i profesorów Akademii Zamojskiej odbyło się w kolegiacie. Z tej okazji wygłoszono tradycyjne mowy pochwalne, a w zamojskim pałacu wystawiono 26 listopada przedstawienie teatralne pod wymownym tytułem *Tragedia* o wydarzeniach z okresu potopu¹⁰⁵.

¹⁰⁰ Rudomicz, *op.cit.*, t. 1, s. 39, 70, 139.

¹⁰¹ M.K. d'Arquien do J. Zamoyskiego, Warszawa, 3 II [1659 r.], w: d'Arquien de la Grange, *op.cit.*, s. 80 (także AGAD, AZ, nr 1165).

¹⁰² M.K. d'Arquien do J. Zamoyskiego, Krzeszów, 15 IX [1658 r.], w: *ibidem*, s. 73 (także AGAD, AZ, nr 1165); Henryk Deboli (de Beaulieu), inżynier wojskowy, przybył do Polski z Francji w 1646 r. w orszaku królowej Ludwiki Marii, od 1648 r. na służbie w wojsku koronnym. Możliwe, iż interwencja Marii Kazimierzy u męża związana była z procesem i wyrokiem sądu wojskowego z 1658 r. dla Henryka Deboli (de Beaulieu) w sprawie poddania szańca – A. Hniłko, *Deboli (de Beaulieu) Henryk*, w: PSB, t. 5, Kraków 1939–1946, s. 41.

¹⁰³ M.K. d'Arquien do J. Zamoyskiego, Warszawa, 13 XII [1658 r.], w: d'Arquien de la Grange, *op.cit.*, s. 76 (także AGAD, AZ, nr 1165).

¹⁰⁴ Rudomicz, *op.cit.*, t. 1, s. 218, 220.

¹⁰⁵ *Ibidem*, s. 320, 323; d'Arquien de la Grange, *op.cit.*, s. 203.